



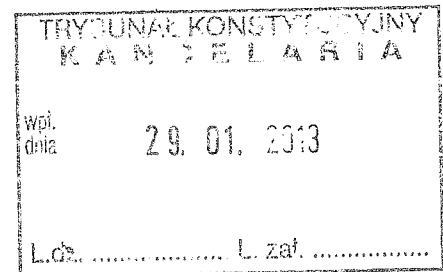
SEJM

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sygn. akt SK 53/12

BAS-WPTK-2553/12

Warszawa, dnia 28 stycznia 2013 r.



Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 52 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej D K z 14 września 2011 r. (sygn. akt SK 53/12), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), w zakresie, w jakim nie przewiduje zwrotu połowy opłaty od pisma zawierającego zarzuty od nakazu zapłaty wniesione w postępowaniu, w którym sprawa zakończyła się zawarciem ugody sądowej, **jest zgodny** z art. 32 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. Jako przedmiot kontroli skarżąca wskazuje art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.; dalej: u.k.s.c.). Dla zobrazowania pełnego kontekstu, w jakim funkcjonuje zakwestionowany przepis, należy jednak przywołać cały art. 79 u.k.s.c., normujący wypadki, w których sąd z urzędu zwraca stronie całość lub część uiszczonej opłaty sądowej. W aktualnie obowiązującym brzmieniu (przy czym zmiany tego przepisu dokonane po dacie ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie skarżącej nie dotyczą badanego zagadnienia i nie mają żadnego znaczenia dla treści ewentualnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego) art. 79 u.k.s.c. stanowi:

„1. Sąd z urzędu zwraca stronie:

1) całą uiszczoną opłatę od:

- a) pisma zwróconego wskutek braków formalnych,
- b) pisma odrzuconego lub cofniętego, jeżeli odrzucenie lub cofnięcie nastąpiło przed wysłaniem odpisu pisma innym stronom, a w braku takich stron – przed wysłaniem zawiadomienia o terminie posiedzenia,
- c) zażalenia na postanowienie w przedmiocie ukarania grzywną albo aresztem, zamiany grzywny na areszt albo w przedmiocie przymusowego sprowadzenia, jeżeli zażalenie zostało uwzględnione w całości,
- d) zażalenia na postanowienie o przyznaniu wynagrodzenia biegłemu lub tłumaczowi, jeżeli zażalenie zostało uwzględnione w całości,
- e) apelacji, zażalenia, skargi kasacyjnej w razie uwzględnienia środka zaskarżenia z powodu oczywistego naruszenia prawa i stwierdzenia tego naruszenia przez sąd odwoławczy lub Sąd Najwyższy,
- f) skargi na orzeczenie referendarza sądowego w razie jej uwzględnienia z powodu oczywistego naruszenia prawa i stwierdzenia tego naruszenia przez sąd,
- g) skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w razie jej uwzględnienia;

2) trzy czwarte uiszczonej opłaty od:

a) pisma wszczynającego postępowanie w pierwszej instancji, jeżeli w toku postępowania sądowego zawarto ugodę przed mediatorem,

b) skargi kasacyjnej lub skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia nieprzyjętej do rozpoznania przez Sąd Najwyższy,

c) pozwu w postępowaniu upominawczym, jeżeli uprawomocnił się nakaz zapłaty,

d) pozwu w europejskim postępowaniu nakazowym, jeżeli uprawomocnił się europejski nakaz zapłaty;

3) połowę uiszczonej opłaty od:

a) pisma cofniętego przed rozpoczęciem posiedzenia, na które sprawa została skierowana,

b) pozwu o rozwód lub separację w razie orzeczenia rozwodu lub separacji na zgodny wniosek stron bez orzekania o winie – po uprawomocnieniu się wyroku, z zastrzeżeniem art. 26 ust. 2,

c) pisma wszczynającego postępowanie w instancji, w której sprawa zakończyła się zawarciem ugody sądowej.

2. Poza wypadkami przewidzianymi w ust. 1 sąd z urzędu zwraca stronie całą uiszczoną opłatę od pozwu o rozwód lub separację albo wniosku o separację w razie cofnięcia pozwu lub wniosku na skutek pojednania się stron w pierwszej instancji. W razie pojednania się stron przed zakończeniem postępowania apelacyjnego, zwraca się połowę uiszczonej opłaty od apelacji.”

2. Skarżąca kwestionuje art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. w pełnej rozciągłości, bez wyodrębnienia jakiegokolwiek „zakresu”, tj. fragmentu hipotezy lub dyspozycji, którego miałyby dotyczyć podnoszone zarzuty. Zważywszy z jednej strony na treść art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c., z drugiej zaś – na istotę zarzutów oraz postulowany w skardze sposób ukształtowania pozycji skarżącej, które – jej zdaniem – spełniałby wymagania konstytucyjne, taki sposób ujęcia należy uznać za nieprawidłowy i nie odpowiadający istocie sprawy. Ilustracją powyższych zastrzeżeń jest analiza hipotetycznych skutków wyroku Trybunału zgodnego z intencją skarżącej – nie ulega bowiem wątpliwości, że nie doprowadziłby on do zmiany jej sytuacji prawnej, a jedynie do upadku możliwości ubiegania się o zwrot połowy opłaty w wypadku zawarcia ugody w danej instancji (w ogóle).

W opinii Sejmu, w niniejszej sprawie istnieją dwie możliwości zrekonstruowania rzeczywistego (właściwego) przedmiotu i zakresu zaskarżenia. Po pierwsze – można przyjąć, że skarżąca kwestionuje konstytucyjność art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. w zakresie, w jakim ogranicza on obowiązek zwrotu połowy opłaty wyłącznie do opłaty od pism wszczynających postępowanie w sprawie lub w danej instancji, co w wypadku środków zaskarżenia jest równoznaczne z wymaganiami ich dewolutywności. Po drugie – myśl tę można jeszcze bardziej skonkretyzować i wyrazić w formule negatywnej, uznając, że skarżąca poddaje w wątpliwość konstytucyjność art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. w zakresie, w jakim nie przewiduje on zwrotu połowy opłaty od pisma zawierającego zarzuty od nakazu zapłaty wniesione w postępowaniu, w którym sprawa zakończyła się zawarciem ugody sądowej. W tym ostatnim wypadku skarga miałaby zatem charakter zakresowy, odnosząc się do braku w zakwestionowanym przepisie określonej regulacji normatywnej.

3. Na marginesie warto podkreślić, że przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie jest wyłącznie przepis normujący zasady zwrotu opłaty sądowej w wypadku zakończenia postępowania (tutaj: postępowania nakazowego) w razie zawarcia ugody sądowej. Jakkolwiek elementem kontekstu normatywnego sprawy są również przepisy regulujące wysokość i zasady ponoszenia opłat sądowych przez strony postępowania nakazowego (art. 19 ust. 2 pkt 1, art. 19 ust. 4 u.k.s.c.), zagadnienie to jest pojęciowo odrębne i nie powinno mieć bezpośredniego wpływu na ocenę konstytucyjności art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c.

II. Analiza merytoryczna

1. Zarzuty skarżącej

Skarżąca – co nie uchybia poczynionemu wyżej zastrzeżeniu – rozpoczyna argumentację, która ma potwierdzać trafność podniesionych zarzutów, od podkreślenia konsekwencji ekonomicznych aktualnego sposobu unormowania wnoszenia opłat w postępowaniu nakazowym. Jak wskazuje, konieczność uiszczenia trzech czwartych części opłaty od pozwu (co w jej wypadku stanowiło ponad 50.000 zł) może być poważnym ciężarem (skarga, s. 4). Brak możliwości zwrotu

połowy opłaty w wypadku zawarcia ugody stan ten niejako „utrwała”, co – jej zdaniem – narusza konstytucyjne gwarancje równości wobec prawa oraz prawa do sądu.

W opinii skarżącej, zarzut nierówności w dostępie do sądu można zilustrować na dwóch płaszczyznach, w zależności od tego, jaką cechę uzna się za cechę relewantną.

Po pierwsze – traktując jako podobne podmioty, które wyraziły zgodę na zakończenie sporu ugodą, nie sposób zaprzeczyć, że obowiązujące przepisy preferują w postępowaniu nakazowym powoda. Jest to widoczne tym bardziej, że aż trzy czwarte opłaty „wpisowej” uiszcza pozwany wnosząc zarzuty od nakazu zapłaty. W tej sytuacji powinien on również korzystać z preferencji fiskalnych związanych z ugodowym zakończeniem sporu. Zdaniem skarżącej, brak uzasadnienia dla takiego zróżnicowania, odbiegającego zresztą od ogólnej regulacji repartycji kosztów postępowania zakończonego na skutek zawarcia ugody z art. 104 k.p.c. (skarga, s. 5).

Po drugie – traktując jako podobne podmioty, które bronią swoich praw wnosząc środki zaskarżenia, trzeba stwierdzić, że zakwestionowany przepis w korzystniejszej sytuacji stawia wnoszących środki zaskarżenia o charakterze dewolutywnym. Element kontroli orzeczenia jest natomiast wspólny wszystkim środkom zaskarżenia, niezależnie od ich charakteru. Co prawda, wniesienie zarzutów od nakazu zapłaty nie przenosi sprawy do kolejnej instancji, powoduje jednak uruchomienie kolejnej, jawnej fazy postępowania. Jak wskazuje skarżąca: „O ile można dopatrzeć się odmienności między postępowaniem prowadzonym na skutek wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty a postępowaniem prowadzonym przez sąd wyższej instancji na skutek wniesienia środków odwoławczych, brak jest obiektywnego uzasadnienia dla zróżnicowania podmiotów wnoszących środki zaskarżenia w aspekcie ich prawa do sądu tylko w oparciu o kryterium dewolutywności wnoszonego przez nie środka” (skarga, s. 5).

2. Wzorce kontroli

a) Zasada równości

1. Zgodnie z art. 32 ust. 1 Konstytucji: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Z kolei

według ust. 2 tego artykułu: „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”. Odrębny charakter ma pytanie – które można w tym miejscu jedynie ubocznie zasygnalizować składowi orzekającemu – czy wzorcem kontroli w niniejszej sprawie istotnie powinien być cały art. 32 Konstytucji, czy też wyłącznie jego ust. 1.

2. Zasada równości, według ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego: „polega na tym, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujący się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowani równo, a więc według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących” (tak fundamentalne w tej mierze orzeczenie TK z 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87). Punktem wyjścia powinno więc być ustalenie, czy istnieje wspólność cechy relewantnej pomiędzy porównywanymi sytuacjami, a więc, innymi słowy, czy zachodzi „podobieństwo” tych sytuacji. Jeżeli zostaje stwierdzone, że sytuacje „podobne” zostały przez prawo potraktowane odmiennie, to wskazuje to na możliwość naruszenia zasady równości.

3. Trybunał Konstytucyjny uznaje, że odmiennosc potraktowania sytuacji podobnych nie zawsze jest konstytucyjnie niedopuszczalna; mogą bowiem zachodzić wypadki, gdy jest ona usprawiedliwiona. Wszelkie odstępstwa od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych muszą jednak zawsze znajdować uzasadnienie w odpowiednio przekonujących argumentach, nawiązujących do sposobu ujęcia zasady proporcjonalności. Argumenty te muszą mieć charakter: 1) relewantny, a więc pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, oraz służyć realizacji tego celu i treści (innymi słowy, wprowadzane zróżnicowania muszą mieć charakter racjonalnie uzasadnione); 2) proporcjonalny, a więc waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych; 3) pozostawać w jakimś związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmiennie potraktowanie podmiotów podobnych (zob. orzeczenie TK z 3 września 1996 r., sygn. akt K 10/96). Dopiero brak przekonujących argumentów powoduje, że regulacja różnicująca reżim prawny podmiotów czy sytuacji „podobnych” nabiera charakteru niekonstytucyjnej

dyskryminacji bądź uprzywilejowania (zob. przykładowo wyrok TK z 3 kwietnia 2008 r., sygn. akt K 6/05).

b) Prawo do sądu

1. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji, „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.”

2. Prawo do sądu, stanowiące jedno z podstawowych praw jednostki i jedną z fundamentalnych gwarancji praworządności, było już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 16 marca 1999 r., sygn. akt SK 19/98; 14 grudnia 1999 r., sygn. akt SK 14/98; 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 12/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06). Według ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału, na konstytucyjne prawo do sądu składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo uruchomienia procedury przed sądem; 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę.

Trybunał wyjaśnia ponadto w swoim orzecznictwie, że konstytucyjne prawo do sądu ma dwa aspekty: 1) pozytywny, bo zawiera dyrektywy zobowiązujące ustawodawcę do należytego ukształtowania systemu wymiaru sprawiedliwości w wymiarze instytucjonalnym i proceduralnym oraz zobowiązujące do zapewnienia jego efektywnego funkcjonowania; 2) negatywny, wyrażający się w zakazie zamykania lub nadmiernego ograniczania dostępu do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 ust. 1 w związku z art. 77 ust. 2 Konstytucji). W opinii Trybunału, Konstytucja nie wyklucza ustanawiania w ustawie ograniczeń prawa do sądu, jeżeli nie prowadzą do zamknięcia sądowej drogi dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw oraz mieszczą się w ramach określonych przez art. 31 ust. 3 Konstytucji, wyznaczający granice ingerencji organów władzy publicznej w tej sferze (wyrok TK z 12 września

2006 r., sygn. akt SK 21/05; zob. także wyroki TK z: 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04 i 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07).

3. W dotychczasowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego problematyka kosztów sądowych (szerzej – kosztów procesu lub kosztów postępowania), oceniana w perspektywie art. 45 ust. 1 Konstytucji, pojawiała się głównie w kontekście spraw dotyczących wysokości i rygorów formalnych związanych z wnoszeniem opłat sądowych oraz zasad zwalniania i ponoszenia przez strony kosztów postępowania. Z reguły, rozpatrywane przez sąd konstytucyjny zarzuty wiązały się z pierwszym z wymienionych na wstępie komponentów prawa do sądu: prawem dostępu do sądu, czyli uruchomienia określonej procedury zmierzającej do wydania wiążącego rozstrzygnięcia. Jest bowiem niewątpliwe, że regulacje prawne dotyczące kosztów postępowania są jednym z istotnych elementów wpływających na dostępność do wymiaru sprawiedliwości (zob. przykładowo wyroki TK z: 12 czerwca 2002 r., sygn. akt P 13/01; 2 lipca 2003 r., sygn. akt K 25/01; 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; 7 września 2004 r., sygn. akt P 4/04; 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07; 21 lipca 2008 r., sygn. akt P 49/07; 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07, a także postanowienia TK z: 23 listopada 1998 r., sygn. akt Ts 130/98; 1 lutego 2000 r., sygn. akt Ts 183/99).

Wymaga podkreślenia usytuowanie większości dotychczasowych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego w określonym, wskazanym wyżej kontekście. Dotyczy to m.in. wskazania, że zbyt wysokie koszty postępowania mogą stanowić istotne ograniczenie dostępu do sądu (zob. wyrok TK z 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05), oraz że wygrywający sprawę podmiot prywatny nie może ponosić pełnego ekonomicznego ciężaru udziału w postępowaniu (zob. wyroki TK z: 12 czerwca 2002 r., sygn. akt P 13/01; 2 lipca 2003 r., sygn. akt K 25/01). Podkreślił to Trybunał w wyroku z 2 lipca 2003 r., stwierdzając, że: „zakwestionowane przez Rzecznika Praw Obywatelskich regulacje [art. 479⁵⁴, art. 479⁶⁵ i art. 479⁷⁶ k.p.c. – uwaga własna], które całkowicie wyłączają obowiązek zwrotu kosztów postępowania przed sądem ochrony konkurencji i konsumentów przez Prezesów URE, URTiP oraz UTK, naruszają konstytucyjnie gwarantowane prawo do sądu, z uwagi na to, iż w sposób rzeczywisty i istotny ograniczają możliwość dochodzenia ochrony praw na drodze sądowej”. W większości judykaty te dotyczyły kodeksowych reguł rozkładu kosztów

postępowania między jego stronami, nie zaś (bezpośrednio) kwestii zwrotu opłat sądowych przez Skarb Państwa.

4. Z problemem postawionym w niniejszej skardze konstytucyjnej może się też wiązać – potencjalnie – drugi z wymienionych komponentów prawa do sądu, czyli nakaz rzetelności postępowania, ujmowany niekiedy także w postaci tzw. zasady sprawiedliwości proceduralnej. Trybunał Konstytucyjny kilkakrotnie podkreślał jego znaczenie (zob. m.in. wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05). Różne koncepcje sprawiedliwości proceduralnej mają wspólny rdzeń, który sprowadza się do:

- a) możliwości bycia wysłuchanym;
- b) ujawniania w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia, w stopniu umożliwiającym weryfikację sposobu myślenia sądu (i to nawet jeśli samo rozstrzygnięcie jest niezaskarżalne – legitymizacja przez przejrzystość), a więc unikania dowolności czy wręcz arbitralności w działaniu sądu;
- c) zapewnienia przewidywalności dla uczestnika postępowania, przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddany.

Trybunał Konstytucyjny sprecyzował treść zasady sprawiedliwości proceduralnej (rzetelności proceduralnej) przede wszystkim przy okazji badania konstytucyjności przepisów normujących środki zaskarżenia w postępowaniu cywilnym. Istotne znaczenie mają tutaj w szczególności wyroki z: 20 maja 2008 r. (sygn. akt P 18/07) i 1 lipca 2008 r. (sygn. akt SK 40/07), w których Trybunał stwierdził niekonstytucyjność przepisów procedury cywilnej przewidujących odrzucenie przez sąd, odpowiednio, apelacji i skargi kasacyjnej sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika, niespełniającej określonych wymagań prawnych, bez wzywania do usunięcia braków (art. 370¹ i art. 398⁶ § 2 i § 3 k.p.c.) oraz wyrok z 1 lipca 2008 r. (sygn. akt SK 40/07), który dotyczył analogicznej regulacji przewidującej odrzucenie przez sąd skargi kasacyjnej bez wzywania do uzupełnienia braków (art. 398⁶ § 2 i § 3 k.p.c.; zob. także wyroki TK z: 12 marca 2002 r., sygn. akt P 9/01 i 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05). W przywołanych orzeczeniach Trybunał dyskwalifikował, najogólniej rzecz biorąc, regulacje wprowadzające określone rygory formalne, przekraczające „górną granicę formalizmu procesowego”, a w efekcie – uniemożliwiające merytoryczne rozpatrzenie poddanej osądowi sprawy. Niezachowanie standardu sprawiedliwości proceduralnej skutkowało – w tym

kontekście – sprowadzeniem sądu do roli „roboty”, mechanicznie odrzucającego pisma procesowe obywateli ze względu na uchybienia nieważące w żaden sposób na możliwości wydania orzeczenia (zob. wyrok TK z 12 marca 2002 r., sygn. akt P 9/01). Także w tym kontekście adekwatność przywołanej argumentacji i sposób rozumienia wzorca kontroli z art. 45 ust. 1 Konstytucji mogą zatem budzić wątpliwości.

3. Analiza zgodności

1. W swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał na rolę, kosztów sądowych w systemie sądowej ochrony praw i wolności jednostki. W wyroku z 7 września 2004 r. (sygn. akt P 4/04) Trybunał stwierdził, że są one tradycyjnie uznanym instrumentem polityki państwa służącym do regulowania relacji stron stosunków procesowych oraz do stymulowania decyzji jednostek co do sposobu prowadzenia swych interesów i doboru środków ich ochrony. Koszty postępowania służą osiągnięciu należytej sprawności organizacyjnej i orzeczniczej sądów oraz wyodrębnieniu roszczeń szykanujących i oczywiście niezasadnych spośród roszczeń uzasadnionych, służących ochronie praw i wolności jednostki, spełniając liczne funkcje: społeczne, fiskalne, a także służebne wobec wymiaru sprawiedliwości. Funkcja społeczna oznacza według Trybunału wpływ wywierany przez koszty postępowania na życie społeczne w sensie zarówno pozytywnym (ograniczenie pieniactwa, szykanowania przeciwnika, minimalizacja zachęt do ochrony fikcyjnych interesów i chęci niesłusznego wzbogacenia się kosztem przeciwnika etc.), jak i negatywnym (np. utrudnienie dostępu do wymiaru sprawiedliwości, zaburzenia funkcjonowania zasady faktycznej równości uczestników postępowania), funkcja fiskalna polega na uzyskaniu częściowego przynajmniej zwrotu kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości (choć w skrajnych wypadkach realizacja tej funkcji może przerodzić się w nadmierny fiskalizm, stanowiący zagrożenie prawa do sądu), a funkcja służebna wobec wymiaru sprawiedliwości przejawia się we wpływie kosztów na zachowania stron w trakcie procesu. Stanowisko to zostało potwierdzone w szeregu późniejszych orzeczeń Trybunału (zob. wyroki TK z: 12 września 2006 r., sygn. akt SK 21/05; 16 czerwca 2008 r., sygn. akt P 37/07; 21 lipca 2008 r., sygn. akt P 49/07; 16 grudnia 2008 r., sygn. akt P 17/07). Wymienione funkcje mają znaczenie zwłaszcza w zakresie

postępowania cywilnego, w ramach którego uczestnicy, dążący z reguły do ochrony swoich interesów majątkowych, uiszczając opłaty sądowe uczestniczą (przynajmniej w części) w pokrywaniu kosztów związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości (zob. K. Gonera, *Komentarz do ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych*, Warszawa 2008, s. 299).

W konsekwencji, za niekwestionowaną – także z konstytucyjnego punktu widzenia – trzeba uznać zasadę odpłatności postępowania cywilnego. Na tle procedury cywilnej jej wyrazem jest art. 126² § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd nie podejmuje żadnej czynności na skutek pisma, od którego nie została uiszczona należna opłata. Zasada ta była przywoływana również przez Trybunał Konstytucyjny, który podkreślał, że nie istnieje prawo do nieodpłatnego wymiaru sprawiedliwości (zob. wyroki TK z: 30 marca 2004 r., sygn. akt SK 14/03; 17 listopada 2008 r., sygn. akt SK 33/07). Konstytucja nie wyklucza odpłatności postępowania sądowego; zakazuje jedynie ustanawiania nadmiernych kosztów postępowania (ograniczających dostęp do sądu i uniemożliwiających jednostce dochodzenie praw na drodze sądowej) bądź też takich zasad ich repartycji, które mogą skutkować rezygnacją przez jednostkę z poszukiwania ochrony sądowej (zwłaszcza przez obciążenie jej kosztami postępowania niezależnie od wyniku i stopnia przyczynienia się do wszczęcia postępowania; zob. wyżej, pkt II.2.b stanowiska i przywołane tam orzecznictwo). Z zachowaniem wskazanych ograniczeń, w sferze określania kategorii i wysokości opłat sądowych, zasad ich wnoszenia, rygorów nieuiszczenia *etc.*, ustawodawcy przysługuje szeroki margines swobody regulacyjnej (zob. przykładowo wyrok TK z 17 listopada 2008 r., sygn. akt SK 33/07). Trybunał Konstytucyjny wskazywał ponadto: „Biorąc pod uwagę funkcje, które spełniają opłaty sądowe, ustawodawca może przewidzieć w pewnych sytuacjach szczególne uprawnienia stron postępowania. Jak podnoszono wielokrotnie w orzeczeniach TK, Trybunał Konstytucyjny nie jest uprawniony do kontrolowania trafności rozwiązań przyjmowanych przez ustawodawcę, a może interweniować dopiero wówczas, gdy ustawodawca przekroczył zakres swobody regulacyjnej, i to w sposób na tyle drastyczny, że przyjęte rozwiązania prowadzą do istotnego naruszenia konstytucyjnie chronionych wartości” (wyrok TK z 12 grudnia 2006 r., sygn. akt P 15/05, dotyczący – co istotne – zwolnienia z opłaty sądowej w postępowaniu nakazowym).

2. Istotna dla dalszej analizy wydaje się również charakterystyka samego postępowania nakazowego. Jest to jedno z postępowań przyspieszonych, inicjowane wyłącznie na pisemny wniosek powoda złożony w pozwie (art. 484¹ § 2 k.p.c.), charakteryzujące się koncentracją materiału dowodowego, ograniczeniami co do możliwości podmiotowych i przedmiotowych przekształceń powództwa, niedopuszczalnością wytoczenia powództwa wzajemnego oraz – przynajmniej na pierwszym etapie – niejawnością i znacznymi ograniczeniami dowodowymi. Dopuszczalność wszczęcia postępowania nakazowego jest uzależniona od kumulatywnego wystąpienia dwóch przesłanek. Pierwsza ma charakter przedmiotowy i jest związana z charakterem dochodzonego roszczenia (roszczenie pieniężne lub roszczenie dotyczące świadczenia rzeczy zamiennych). Druga sprowadza się do wymogu udowodnienia dochodzonego roszczenia za pomocą dokumentów wskazanych w sposób wyczerpujący w art. 485 k.p.c. (dokument urzędowy, zaakceptowany przez dłużnika rachunek, wezwanie dłużnika do zapłaty i pisemne oświadczenie dłużnika o uznaniu długu, zaakceptowane przez dłużnika żądanie zapłaty, zwrócone przez bank i nie zapłacone z powodu braku środków na rachunku bankowym, należycie wypełniony weksel, czek, rewers lub warrant, umowa, dowód spełnienia wzajemnego świadczenia niepieniężnego oraz dowód doręczenia dłużnikowi faktury lub rachunku w wypadku dochodzenia należności na podstawie ustawy z dnia 12 czerwca 2003 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych; Dz. U. Nr 139, poz. 1323 ze zm.; wyciąg z ksiąg bankowych podpisany przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banku i opatrzony pieczęcią banku oraz dowód doręczenia dłużnikowi pisemnego wezwania do zapłaty).

Stwierdzenie, że żądanie pozwu nie zostało udowodnione dokumentami wskazanymi w art. 485 k.p.c. wywołuje skutek wyłącznie procesowy i konieczność skierowania sprawy do rozpoznania w innym (właściwym) postępowaniu (o ile nie kwalifikuje się ona do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym; art. 486 k.p.c.). Jeżeli natomiast sąd uzna żądanie pozwu za dostatecznie udowodnione wymienionymi dokumentami, jest zobowiązany do wydania nakazu zapłaty, bez dalszego merytorycznego badania zasadności powództwa, w pierwszej (niejawnej) fazie postępowania, toczącej się bez udziału pozwanego (zob. uchwałę SN z 18 marca 2005 r., sygn. akt III CZP 97/04). W nakazie zapłaty sąd orzeka, że pozwany ma w ciągu 2 tygodni zaspokoić roszczenie w całości wraz z kosztami albo wnieść

zarzuty (art. 491 § 1 i 3 k.p.c.). Nakaz zapłaty stanowi orzeczenie merytoryczne (co do istoty sprawy), wydawane na posiedzeniu niejawnym i warunkowe. Nakaz zapłaty, przeciwko któremu w całości lub w części nie wniesiono skutecznie zarzutów, ma skutki prawomocnego wyroku (art. 494 § 2 k.p.c.). Z chwilą wydania stanowi on ponadto tytuł zabezpieczenia, wykonalny bez nadawania mu klauzuli wykonalności (art. 492 § 1 k.p.c.).

Pozwany, który chce bronić się przeciwko żądaniu powoda zasądzonemu w nakazie zapłaty, powinien wnieść zarzuty od nakazu zapłaty. Zarzuty od nakazu zapłaty stanowią niedewolutywny środek zaskarżenia o charakterze opozycyjnym, kwalifikowany jako inny środek zaskarżenia w rozumieniu art. 363 § 1 *in fine* k.p.c., powodujący ponowne rozpoznanie sprawy w tej samej instancji i umożliwiający odniesienie się przez pozwanego bezpośrednio do żądania pozwu. Ich wniesienie inicjuje drugą – jawną i kontradyktoryjną – fazę postępowania nakazowego. W piśmie zawierającym zarzuty pozwany powinien wskazać, czy zaskarża nakaz w całości czy w części, przedstawić zarzuty, które należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy oraz okoliczności faktyczne i dowody, pod rygorem pominięcia spóźnionych twierdzeń i dowodów (art. 493 § 1 k.p.c.). Sąd odrzuca zarzuty wniesione po upływie terminu, nieopłacone lub z innych przyczyn niedopuszczalne, jak również zarzuty, których braków pozwany nie usunął w terminie (art. 494 § 1 k.p.c.). Natomiast w wypadku prawidłowego wniesienia zarzutów przewodniczący wyznacza rozprawę i zarządza doręczenie ich powodowi (art. 495 § 1 k.p.c.). W rezultacie, sąd wydaje wyrok, w którym nakaz zapłaty w całości lub w części utrzymuje w mocy albo go uchyla i orzeka o żądaniu pozwu, bądź też postanowieniem uchyla nakaz zapłaty i pozew odrzuca lub postępowanie umarza (art. 496 § 1 k.p.c.; zob. ponadto wyroki SN z: 16 września 2010 r., sygn. akt III CSK 283/09; 3 listopada 2000 r., sygn. akt IV CKN 151/00).

3. Korelatem zarysowanej wyżej specyfiki postępowania nakazowego jest wysokość i sposób ponoszenia przez jego strony opłat sądowych. Zgodnie z art. 19 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c., od pozwu w postępowaniu nakazowym pobiera się czwartą część opłaty. Może to być czwarta część opłaty stosunkowej, obliczonej od wartości przedmiotu sporu (art. 13 u.k.s.c.), albo czwarta część opłaty stałej (np. w sprawach podlegających rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym – art. 28 u.k.s.c.). Ta szczególna preferencja fiskalna ma skłaniać podmioty poszukujące ochrony prawnej

do wyboru trybu postępowania nakazowego, które ma – jak wskazano – charakter fakultatywny. Jeżeli sąd stwierdzi brak podstaw do wydania nakazu zapłaty, wzywa powoda do uiszczenia pozostałych trzech czwartych części opłaty. Jeżeli nakaz zapłaty zostanie wydany i uprawomocni się wskutek braku aktywności pozwanego, wysokość opłaty sądowej pozostaje na niezmienionym poziomie. Natomiast w myśl art. 19 ust. 4 u.k.s.c., trzy czwarte części opłaty pobiera się od pozwanego w razie wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty, skutkujących wszczęciem drugiej (kontradiktoryjnej) fazy postępowania nakazowego.

Oczywiście, wysokość i sposób ponoszenia opłat w postępowaniu nakazowym nie wpływają na reguły zasądzania kosztów postępowania w orzeczeniu kończącym sprawę (art. 98 i n. k.p.c.). Jakkolwiek pomiędzy regulacjami tymi istnieje pewien związek (art. 98 § 2 *in principio* k.p.c.), mamy tutaj do czynienia z dwiema odrębnymi kategoriami stosunków prawnych, łączących odpowiednio: strony postępowania oraz każdą z nich i Skarb Państwa.

4. U podstaw art. 79 u.k.s.c., wprowadzającego wyjątki od zasady częściowej odpłatności postępowania cywilnego i obowiązku uiszczenia opłat sądowych, leży założenie, że część czynności sądowych powinna być wyłączona z obowiązku pokrycia przez stronę kosztów ich podjęcia, jeżeli jest to uzasadnione szczególnymi względami – np. wówczas gdy pismo, od którego pobrano opłatę, zostało zwrócone lub odrzucone, albo gdy postępowanie zostało zakończone umorzeniem w związku z cofnięciem przez stronę pisma na wczesnym etapie postępowania wywołanego jego wniesieniem, zanim sąd podjął intensywne i kosztowne czynności, albo jeżeli wniesienie podlegającego opłacie pisma obejmującego środek zaskarżenia było konieczne, ponieważ zaskarżone orzeczenie oczywiście naruszało prawo (zob. K. Gonera, *Ustawa...*, *op. cit.*, komentarz do art. 79, uwaga 1). Motywy zwrotu opłaty sądowej – podobnie, jak i zwolnienia od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych (art. 94 i n. u.k.s.c.) – są więc zróżnicowane i podporządkowane funkcjom tychże kosztów (zob. wyżej, pkt II.3.1 stanowiska), służąc osiąganiu określonych celów polityczno-prawnych. Nie budzi także wątpliwości, że *ratio* art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. (podobnie, jak 79 ust. 1 pkt 2 lit. a u.k.s.c.) jest zachęcanie stron do ugodowego (polubownego) rozwiązywania powstałego między nimi sporu oraz premiowania (choć w różnym stopniu) czynności dyspozytywnych prowadzących do usprawnienia i potanienia postępowania sądowego.

W przeciwieństwie do przywołanych wyżej przepisów art. 98 i n. k.p.c., art. 79 u.k.s.c. określa przesłanki powstania obowiązku sądu zwrotu całości lub części opłaty sądowej uiszczanej od pism wnoszonych w toku postępowania sądowego, w szczególności pism inicjujących postępowanie i środków odwoławczych. Wskutek tej regulacji ekonomiczny ciężar dokonywanych czynności procesowych nie obarcza strony (stron) postępowania, ale Skarb Państwa.

Zwrot połowy opłaty na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. dotyczy przede wszystkim: opłaty od pozwu lub wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego, jeżeli ugoda sądowa została zawarta w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, albo opłaty od apelacji, jeżeli ugoda została zawarta w postępowaniu przed sądem drugiej instancji. Zwrot połowy opłaty w sprawie zakończonej ugodą dotyczy zatem opłaty uiszczonej od pisma wszczynającego postępowanie w tej instancji, w której strony zawarły ugodę (zob. K. Gonera, *Ustawa..., op. cit.*, komentarz do art. 79, uwaga 47). W tej sytuacji jest bezsporne, że przewidziany w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. obowiązek zwrotu opłaty od pisma wszczynającego postępowanie w instancji nie odnosi się do uiszczonej przez pozwanego opłaty od zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym (tak SN w uchwale z 20 maja 2010 r., sygn. akt III CZP 22/10), czy też opłaty uiszczonej od innych niedewolutywnych środków zaskarżenia. Pismem wszczynającym postępowanie nakazowe jest bowiem pozew zawierający odpowiedni wniosek (art. 484¹ § 2 k.p.c.); z kolei zarzuty (art. 493 k.p.c.) są środkiem zaskarżenia o charakterze niedewolutywnym, niewszczynającym postępowania w instancji (zob. uchwałę SN z 18 marca 2005 r., sygn. akt III CZP 97/04). Od strony merytorycznej, kształt obowiązujących w tym zakresie rozwiązań nie uległ zmianie od 20 czerwca 1967 r., kiedy wszedł w życie art. 36 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 9, poz. 88 ze zm.), stanowiący, że na żądanie strony zwraca się połowę uiszczanego wpisu od pisma wszczynającego postępowanie w instancji, w której sprawa zakończyła się zawarciem ugody sądowej.

5. W kontekście dotychczasowych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego zarzut naruszenia przez art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. postanowień art. 32 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji należy uznać za nieuzasadniony. Zarówno rozwiązania dotyczące wysokości i sposobu ponoszenia opłat sądowych

w postępowaniu nakazowym (art. 19 ust. 2 pkt 1 i ust. 4 u.k.s.c.), jak i zwrotu ww. opłat, w szczególności w razie zawarcia przez strony ugody sądowej, nie wykraczają poza konstytucyjnie akceptowalny margines swobody regulacyjnej. Są one z jednej strony zbieżne z ogólnymi założeniami polityki państwa, odnoszącymi się do tworzenia preferencji dla mniej absorbujących sądy trybów rozstrzygania spraw oraz skłaniania stron do ich ugodowego załatwiania (zob. wyżej, pkt II.3.2 stanowiska), z drugiej zaś – wkomponowane w określony system (model) zwrotu opłat sądowych (uiszczanych od pism inicjujących postępowanie w sprawie lub w danej instancji).

Skarżąca nie wykazała, aby to zakwestionowany przepis generował barierę ekonomiczną naruszającą prawo dostępu do sądu, prowadził do zachwiania bilansu „korzyści i strat” wynikających z wygrania sprawy, czy też tworzył mechanizm niespójny lub nieprzewidywalny dla adresatów. Roli takiej nie można przypisać nieuzasadnionemu systemowo oczekiwaniu, według którego w razie zawarcia ugody sądowej zwrotowi powinny podlegać opłaty sądowe wniesione, na poszczególnych etapach postępowania, przez wszystkich jego uczestników. Podobnie, jak nie można mówić – na poziomie konstytucyjnym – o prawie do nieodpłatnego wymiaru sprawiedliwości, tak też nie sposób konstruować konstytucyjnie uzasadnionego wymogu zwrotu części opłaty sądowej w razie zawarcia ugody sądowej (lub podjęcia innych czynności skutkujących np. zmniejszonym zaangażowaniem sądu).

Brak również przekonujących argumentów świadczących o naruszeniu przez zakwestionowany przepis art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. zasady równości broni, stanowiącej element rzetelnej procedury sądowej. Jest poza sporem, że: „Na gruncie postępowania cywilnego, przez zagwarantowanie równouprawnienia stron, realizuje się prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej zgodnie z wymogami sprawiedliwości, co koreluje z konstytucyjną zasadą równości, wyrażoną w art. 32 ust. 1 Konstytucji i stanowi jeden z aspektów prawa do sądu. Jedną z podstawowych zasad odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej jest tzw. zasada równości broni, rozumiana jako zrównoważenie pozycji procesowej stron, wyznaczająca rodzaj i zakres dostępnych proceduralnie środków obrony praw i interesów na drodze sądowej” (wyrok TK z 12 grudnia 2006 r., sygn. akt P 15/05; zob. także wyrok TK z 28 lipca 2004 r., sygn. P 2/04). Wymaga podkreślenia, że przedmiot niniejszego postępowania nie jest przepis normujący prawa i obowiązki procesowe stron postępowania. Jak już bowiem wskazano, problem zwrotu opłaty sądowej lokuje się w relacji strona (uczestnik) postępowania – Skarb Państwa, zaś

zwrot opłaty na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. następuje *de facto* już po zakończeniu postępowania głównego (postępowania w sprawie). W tym kontekście można postawić dalej idące pytanie o adekwatność tak rozumianego wzorca kontroli z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

6. Pewne wątpliwości co do zgodności art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. ze stanowiącym elementem prawa do sądu wymogiem przewidywalności mogą dotyczyć spójności przepisów rządzących samym postępowaniem nakazowym oraz normujących reguły uiszczania i zwrotu opłat sądowych przez pozwanego, szczególnie w perspektywie dopuszczalności zawarcia ugody. W pierwszym (niejawnym) etapie postępowania nakazowego zawarcie ugody nie jest bowiem możliwe. Pozwany, który – z różnych względów – jest zainteresowany zawarciem ugody sądowej, nie chcąc dopuścić do uprawomocnienia się nakazu zapłaty, musi zatem wnieść zarzuty do nakazu i uiścić opłatę w wysokości określonej w art. 19 ust. 4 u.k.s.c. Z drugiej strony, w związku z treścią art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c., nie nabywa on – z mocy prawa – roszczenia o zwrot części wniesionej opłaty sądowej. Jak się wydaje, stwierdzenie to mogłoby zaważyć na ocenie konstytucyjności zakwestionowanego przepisu jedynie wówczas, gdyby podobnie bezwzględny charakter miały reguły repartycji kosztów postępowania pomiędzy jego stronami. Kwestia ta może jednak zostać uregulowana przez powoda i pozwanego w zawartej przez nich ugodzie sądowej. Co więcej, jeżeli w ugodzie wskazano, kto i (ewentualnie) w jakim zakresie poniesie koszty procesu, bez jednoczesnego zobowiązania do zapłaty z tego tytułu na rzecz drugiej strony, wówczas sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży strony poniesionymi niezbędnymi kosztami procesu stosownie do ich woli wyrażonej w ugodzie. Strony mogą również – na każdym etapie postępowania – zawrzeć ugodę pozasądową, która stanowi przesłankę umorzenia postępowania w związku z cofnięciem pozwu (art. 355 § 1 k.p.c.). Zawarcie ugody pozasądowej i cofnięcie w związku z tym pisma może stanowić przesłankę zwrotu opłaty od cofniętego pisma na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 1 lit. b albo art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a u.k.s.c.

7. Nawiązując do *ratio* zakwestionowanej regulacji oraz analizując aktualną treść art. 19 ust. 2 pkt 1, art. 19 ust. 4 oraz art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. można oczywiście twierdzić, że wprowadzenie obowiązku zwrotu także połowy opłaty od

zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym zakończonym w rezultacie zawarcia przez strony ugody sądowej, stanowiłoby dla stron (zwłaszcza dla pozwanego) dodatkową zachętę do polubownego zakończenia sporu. Propozycję taką można jednak traktować wyłącznie w kategoriach postulatu *de lege ferenda*; nie powinna ona natomiast wpływać na ocenę konstytucyjności zaskarżonego przepisu. Ocena trafności i efektywności wprowadzanych rozwiązań legislacyjnych nie jest bowiem objęta kognicją Trybunału Konstytucyjnego. Tym bardziej, dla oceny konstytucyjności nie ma znaczenia analiza hipotetycznych skutków postulowanych regulacji (zob. m.in. wyrok TK z 13 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 10/03). Warto przy tym zwrócić uwagę na potencjalne trudności związane z taką zmianą art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c. Wymagałoby to m.in. rozważenia jej konsekwencji dla sytuacji prawnej podmiotów wnoszących inne niedewolutywne środki zaskarżenia (np. sprzeciw od wyroku zaocznego lub wnioski o uchylenie europejskiego nakazu zapłaty – art. 19 ust. 1 u.k.s.c.; skarga na orzeczenie referendarza – art. 15 ust. 2 u.k.s.c.), występujących w procesie w roli interwenienta (art. 19 ust. 3 pkt 1 u.k.s.c.) *etc.*

8. Odnosząc się bezpośrednio do zasady równego traktowania stron procesowych na tle art. 32 Konstytucji, za wątpliwe można uznać już założenie, że podmiotami podobnymi, wymagającymi równego traktowania, są powód i pozwany, jako strony postępowania nakazowego umorzonego w wyniku zawarcia ugody sądowej.

Po pierwsze – jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 20 maja 2010 r. (sygn. akt III CZP 22/10) – w sferze kosztów sądowych, w odniesieniu do zwrotu opłaty, nie występuje zagadnienie równoprawnego traktowania stron postępowania, rozumianego jako zapewnienie im gwarancji procesowych w celu dochodzenia oraz obrony ich praw. Chodzi raczej o szczególną preferencję fiskalną, uzależnioną od określonego sposobu zakończenia sprawy. Także w ujęciu podmiotowym nie mamy tutaj do czynienia ze jednym stosunkiem publicznoprawnym łączącym strony postępowania (co uzasadnia porównywanie ich pozycji prawnej np. w wypadku przepisów k.p.c. rządzących zwrotem kosztów postępowania), ale z odrębnymi stosunkami prawnymi łączącymi każdą z ze stron i Skarb Państwa. Z tego względu nie jest uzasadnione stosowanie w niniejszej sprawie optyki przyjętej przez Trybunał Konstytucyjny – w kontekście postępowania nakazowego – m.in. w wyroku z 15

kwietnia 2009 r. (sygn. akt SK 28/08). Kwestię tę należy natomiast ująć w sposób analogiczny, jak został zaprezentowany – w związku z oceną przepisów o zwolnieniu od opłat sądowych w postępowaniu nakazowym – w wyroku TK z 12 grudnia 2006 r. (sygn. akt P 15/05).

Po drugie – jak już wskazywano, obowiązek zwrotu całości lub części opłaty, jako szczególny przywilej fiskalny (tutaj w zakresie objętym regulacją art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c.) ustawodawca konsekwentnie adresuje nie do obydwu stron (wszystkich uczestników) postępowania; nie obejmuje on też wszystkich poniesionych przez nie opłat sądowych. Beneficjentem zwrotu części opłaty jest wyłącznie strona inicjująca postępowanie w sprawie lub w danej instancji, a zwrot dotyczy jedynie opłaty sądowej pobieranej od pisma inicjującego takie postępowanie (postępowanie w instancji). Cechą relewantną, decydującą o wyodrębnieniu porównywanych grup adresatów jest więc (powinien być) w tym wypadku rodzaj wnoszonego pisma (pozew, wniosek, dewolutywny środek zaskarżenia).

9. Reasumując, należy uznać, że art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c u.k.s.c., w zakresie wskazanym na wstępie, **jest zgodny** z art. 32 w związku z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU

Ewa Kopacz